Nr 376. Kraków, Sobota 19 Sierpnia 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 „ 70 h.
z dwurazową „	36	18	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Mięso argentyńskie.

(Telegr. „N. Reformy“).

Tryest. Mięso argentyńskie, przywiezione przez parowiec „Atlanta“, poczęto wysyłać do Ancony. Wczoraj przywieziono nowy transport tego mięsa na parowcu „Zofia Hohenberg“; będzie ono złożone do lodowni i jeżeli pozwolenie Węgier wnet nie nadejdzie, wysłane będzie za granicę.

Węgrzy a import mięsa argentyńskiego.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Wobec doniesień prasy wiedeńskiej o konferencyach między rządem austryackim a węgierskim w sprawie importu mięsa argentyńskiego stwierdzić należy, że rząd węgierski poruszył jako warunek swojej zgody myśl urzeczywistnienia drugiej linii do Niemiec i t. zw. połączenia do Annaberg, gdyż uważa to za rekompensatę gospodarczą i handlowo-polityczną za zezwolenie na ów import. Rząd węgierski nie chciał tej kwestyi załatwiać politycznie, a zarzuty prasy wiedeńskiej pod tym względem są bezpodstawne. Rząd austryacki osądza widocznie pod wpływem opinii publicznej warunki Węgier w odmienny sposób i stanął na stanowisku negatywnym. Nie oznacza to formalnie, by pertraktacye przerwano, ale samo przez się rozumie się, że rząd węgierski może dać swoje zezwolenie tylko wrazie urzeczywistnienia życzeń węgierskich.

Olbrzymi strajk w Anglii.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

(15.000 żołnierzy w Londynie. — Strajk na kolejach podziemnych i tramwajach. — Liverpool w ciemnościach. — Barykady).

Londyn, 19 sierpnia.

Dotąd skutki strajku w Londynie są nieznaczne. Panuje wprawdzie wszędzie zastój w ruchu, ale ruch przecież odbywa się. Wczoraj rano **15.000 wojska przybyło do stolicy.** Rozlokowano je w parkach i w pobliżu stacyi kolejowych i w środku miasta.

Na prowincyi **strajk rozszerza się.** W wielu większych miastach, jak Liverpoolu, Manchesterze, ruch kolejowy prawie zupełnie sparaliżowany. Do zaburzeń nie przyszło.

Londyn. Połowa służby trzech największych kolei podziemnych porzuciła pracę.

Londyn, 19 sierpnia.

Kilka linii funkcyonuje prawie normalnie, na innych liniach ruch doznaje poważnych przeszkód. Nocna poczta i podróżni na linii Vlishquast są zatrzymani i nie mogą wylądować. — Według doniesień z Birmingham **zachodnia Anglia jest zupełnie odciętą od kolei środkowych.** Dyrekcya linii południowych oświadczyła, że ruch na tych liniach jest niemal prawidłowy.

Londyn, 19 sierpnia.

Na wszystkich dworcach kolejowych rozgrywają się sceny nie do opisania. Setki i tysiące ludzi, mieszkających na przedmieściach, nie mogą dostać się do śródmieścia. Do strajku kolejowego przyłączył się też personal kolei elektrycznej w Londynie. Kas kolejowych wczoraj przeważnie nie otwierano.

Londyn, 19 sierpnia.

Sekretarz towarzystwa kolejarzy oświadczył, że propozycye rządu były roztrząsane przez wspólną komisyę Związku, ale narada ta nie zmieniła sytuacyi.

Liverpool, 19 sierpnia.

Miasto znajduje się w stanie zupełnej dezorganizacyi. Przewody elektryczne, służące do oświetlenia miasta, w wielu miejscach przerwane. **W mieście panują ciemności.** Centrali elektrycznych strzegą silne oddziały wojska. W hotelach świecą świecami, których jednak zaczyna brakować.

Wiele fabryk, które posługiwały się prądem z centrali elektrycznych, wstrzymało obecnie ruch.

W mieście można zauważyć pewne **przygotowania do stawiania barykad.**

Rząd wobec strajku.

Londyn, 19 sierpnia.

W Izbie niższej odczytał minister spraw wewnętrznych Churchill długie sprawozdanie o sytuacyi strajkowej. Rzekł on, że w związku ze strajkiem kolejarzy próbowano rozmaitych wykroczeń przeciw mieniu kolei, aby zatamować ruch kolejowy. Każdy wie, że takie czynności są ciężką zbrodnią, karaną więzieniem. Rząd poczynił wszelkie kroki, aby zapewnić niezamącony transport środków żywności, materyałów kolejowych i innych ważnych towarów na kolejach i do portów; postara się też, aby wszystkie gałęzie służby, niezbędne dla publiczności, dalej fungowały. Rząd sądzi, że zarządzenia, wydane dla utrzymania ruchu kolejowego i spokoju, okażą się skuteczne. Gdyby to zawiodło, nastąpią zarządzenia o wiele donioślejsze. — W końcu oświadczył, że w obecnej chwili nie jest wskazanem czynić wyjaśnienia co do stanu pertraktacyj.

Strzelająca policya w Berlinie.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Berlin. Ostatnie zarządzenie prezydenta policyi Jagowa, co do robienia użytku z broni przez policyantów, miało wczoraj fatalny skutek. Jeden z funkcyonaryuszów policyi, aresztując niejakiego Brunona Treptowa, **dobył browninga i strzelił do niego, raniąc go w piersi.** Zajście to wywołało ogromne wzburzenie wśród publiczności, która zajęła wrogie stanowisko wobec policyi.

Sprawa Maroka.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Paryż. Agencya Havasa donosi: Konferencya Kiderlen Wächtera z ambasadorem francuskim w Berlinie Cambonem nie zmieniła nic w sytuacyi i nie przyniosła żadnej uwagi godnej zmiany w stanowisku obu państw. Kiderlen Wächter udaje się do Wilhemshöhe, a potem na 10 dni do Marienbadu celem wypoczynku.

Berlin. „Nordd. Allgem. Zeitung“ donosi: Jak się dowiadujemy, francuski ambasador Cambon w najbliższych dniach udaje się do Paryża, aby zdać swemu rządowi ustny raport o przebiegu konferencyj marokańskich. Po jego powrocie pertraktacye będą się toczyły dalej.

Anarchia w Persyi.

(Tel. „N. Reformy“).

Tebris. (Pet. ag.) Wysłany przeciw byłemu szachowi gubernator Sud jau Dowleh **przeszedł z wojskiem na jego stronę** i został w imieniu eks-szacha proklamowany gubernatorem Aserbeidżanu.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Teheranu: Sardar Molu, komendant wojsk rządowych, telegrafuje, że **po całodziennej bitwie pobił 3000 wojska byłego szacha.** Po stronie wroga padło 20 zabitych, 5 było rannych, a wzięto 30 jeńców.

Gdzie jest exszach?

Wiedeń. Żona exszacha Mohamed Alego, która od dłuższego czasu bawi wraz z dziećmi w Baden pod Wiedniem, oświadcza: Wiadomości o zamordowaniu męża uważam za bezpodstawne. Dziś rano dostałam od męża wiadomość, z której wynika, że dobrze mu się powodzi. Tam, gdzie Mohamed Ali się znajduje, wszędzie panuje spokój i porządek.

Tebris (Pet. ag.). Obiega tutaj pogłoska, że **były szach wylądował w Astara i maszeruje na Tebris.**

Telegramy

z dnia 19 sierpnia.

Nowi porucznicy.

Wiedeń. Z ukończonych wychowanków Akademii tereziańskiej w Wiener Neustadt, względnie technicznej Akademii wojskowej w Mödling, zamianowano porucznikami 72 przy piechocie, 30 przy konnicy, 60 przy artyleryi, 33 przy inżynieryi, 12 w obronie krajowej, 4 przy konnicy obrony krajowej.

Konflikt czesko-niemiecki o wodę.

Praga. Zarząd wodociągu w Pradze popadł w konflikt z kasynem niemieckiem, które nie chciało przyjmować rachunków wystosowanych w języku czeskim i odsyłało je z powrotem. Czeskie dzienniki domagają się, aby kancelarya zamknęła wodociąg w kasynie niemieckiem.

Katastrofa przy budowie mostu.

Praga. W miejscowości Rostok zaszedł wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Jeden łuk mostu, będącego w budowie, zawalił się, grzebiąc pod gruzami 10 robotników. Pięciu z nich zginęło, pięciu innych odniosło ciężkie zranienia.

Pożar lasów w Tyrolu.

Brixen (Tyrol). Onegdaj po południu od iskry z lokomotywy pociągu powstał pożar lasu w Ausserplersche i objął 60 ha lasu. Dotąd go jeszcze nie zlokalizowano.

Eksplozya na dworcu.

Berlin. W pokoju inspekcyi ruchu na dworcu w Poczdamie przed południem przyszło do eksplozyi gazu, która była tak silną, że **wielkie kawały muru zostały wyrzucone** na ulicę i uderzyły w pociąg, wjeżdżający właśnie na stacyę. 7 osób lekko rannych, między nimi generalny dyrektor ministerstwa skarbu Haller i Schacht, dyrektor banku drezdeńskiego.

Cholera.

Capo d'Istria. Był tu 1 wypadek cholery.

Konstantynopol. Wczoraj było 56 nowych wypadków cholery, z tego 14 śmiertelnych.

Kronika lwowska.

(Telefonem)

Lwów, 19 sierpnia.

Urodziny cesarskie we Lwowie. Ze Lwowa telefonują: Z okazyi urodzin cesarza odbyły się wczoraj we wszystkich kościołach i w synagodze uroczyste nabożeństwa. O godzinie 4 po południu odbył się w pałacu namiestnika obiad na 74 nakryć. Wzięli udział: ks. arcybiskup Teodorowicz i biskup Bandurski, marszałek krajowy br. Badeni, infułat ks. Turkiewicz, komenderujący, naczelnicy władz i wielu innych. W chwili, gdy w zastępstwie nieobecnego namiestnika wiceprezydent p. Grodzicki wzniósł toast na cześć cesarza, orkiestra przed gmachem zagrała hymn ludów, z cytadeli dano 24 strzały armatnie. W południe odbył się w szkole kadeckiej uroczysty akt promocyi wychowanków tej szkoły na chorążych. Przed południem odbyło się, jak co roku, w sali magistratu nadanie na 1 rok 6 zasiłków pieniężnych po 140 K i 120 K czterem inwalidom wojskowym i 5 wdowom po inwalidach; pieniądze te idą z osobnego funduszu, ustanowionego niegdyś podczas pierwszego takiego obchodu urodzin monarchy we Lwowie.

Uniwersytet lwowski w roku ubiegłym. W roku szkolnym 1910/11 było zapisanych na uniwersytet lwowski w półroczu zimowem 4911, w półroczu letniem 4595 studentów, w tem słuchaczów 4446 i 4188, słuchaczek 465 i 407. Liczba ta rozkłada się na poszczególne wydziały w sposób następujący:

Na wydziale teologicznym zapisanych było w półroczu zimowem 361, w tem 1 nadzwyczajny, w półroczu letniem 355, w tem 3 nadzwyczajnych słuchaczy. Na wydziale prawa i umiejętności politycznych 3046, w tem 48 nadzw. i 2907, w tem nadzw. 32. Na wydziale lekarskim 434, w tem 66 słuchaczek zwyczajnych i 7 słuchaczów nadzw., w półroczu letniem 400, w tem 69 słuchaczek zwycz. i 4 słuchaczy nadzwyczajnych. Na wydziale filozoficznem w półroczu letniem 1070, w tem słuchaczek zwycz. 200, słuchaczów nadzw. 78, słuchaczek nadzw. 162, słuchaczów farmacyi 69, słuchaczek farmacyi 11, hospitantek 26; w półroczu zimowem 931, w tem 185 słuchaczek, 57 studentów nadzw., 133 słuchaczek nadzw., 66 słuchaczów farmacyi i 14 słuchaczek farmacyi, 6 hospitantek.

Restauracya Wawelu.

Kraków, 19 sierpnia.

Cicho, bez rozgłosu, w tajemnicy nawet, ustąpiła wreszcie reszta wojska austryackiego ze zamku wawelskiego. Ściągnięto wreszcie po latach 65 ostatnie straże, stojące przy magazynach i szpitalach na wzgórzu zamkowem, a klucze od zamku wręczyła władza wojskowa zastępcom kraju. Dzisiaj na zamku wawelskim odbywa się powolna, gruntowna i mozolna praca restauracyjna, a celem jej jedynym jest przywrócenie Wawelowi dawnej wspaniałej szaty.

Starania narodu, by zamkowi krakowskiemu nadać dawną świetność, sięgają jeszcze r. 1880. W tym roku udała się do cesarza, bawiącego chwilowo w Krakowie, deputacya obywatelska z prośbą, by dawniejszą siedzibę królów polskich przyjął za swoją rezydencyę i przywrócił jej dawny blask. Cesarz przyrzekł to uczynić, sprawa jednak utknęła o szereg trudności, głównie finansowych, bo za Wawel trzeba było Austryi wybudować nowe kosztowne koszary. Dopiero w r. 1897 uchwalił Sejm galicyjski we Lwowie, by wybudować kosztem kraju nowe koszary dla wojska, pomieszczonego na Wawelu, a zarazem Sejm uchwalił coroczną dotacyę na odnowienie Zamku.

Częściowe opróżnianie zamku z wojska ciągło się przez kilka lat w miarę wykończania nowych koszar poza miastem i przenoszenia się do nich załogi.

W r. 1905 (w lipcu) opróżniło wojsko sale, w których mieściły się komnaty królewskie. — Wtedy zaraz rozpoczęły się roboty restauracyjne na koszt kraju i cesarza, oddane architektowi p. Zygmuntowi Hendlowi, który pracuje pod kierownictwem komitetu, złożonego ze znanych obywateli i znawców sztuki.

Sejm galicyjski, jak wiadomo, przeznaczył Wawel na rezydencyę cesarską. Powstała jednak myśl, zaakceptowana przez cesarza, aby odpowiednią część zamku przeznaczyć na przechowanie pamiątek narodowych i zbiorów sztuki, utrzymujących w pamięci chlubną tradycyę zamku. Sale zamkowe, oświecone oknami z dwóch stron, nadają się bowiem na cele muzealne. — Jedynie wyjątkowo kilka sal, które pochodzą z wcześniejszego średniowiecza, mają oświetlenie jednostronne małemi oknami (strona północna). To też w salach zamku pierwszego i drugiego piętra będzie urządzone muzeum, lecz nie na sposób modernistyczny lub retrospektywny, jak muzea drezdeńskie lub monachijskie, lecz każda stanowić będzie osobną całość np. pokój sypialny, jadalny, garderoba, pokój przyjęć itd. bez wszelkich dodatków, gablotek i wogóle aparatów muzealnych. W salach tych nie nastąpią żadne przebudówki, — stare odkryte malowania, znalezione pod tynkiem austryackim, będą wiernie zachowane i wyrestaurowane. Malowania te po salach są tylko na razie w małych częściach odkryte, a to z tego powodu, że po odkryciu ich z pod tynku barwy ich wychodzą jaskrawo, a po bardzo niedługim czasie, w kilku tygodniach blakną zupełnie. Muszą one być odkrywane przez samego artystę-malarza (obecnie p. Makarewicza), który je musi restaurować zaraz po odkryciu z pod tynku w drobnych kawałkach. — Malowań tych nieodkrytych jest na II piętrze w skrzydle północnem zachowanych we wszystkich salach o wiele więcej, aniżeli przypuszczano.

Muzeum Narodowe, jako muzeum retrospektywne, mające służyć jako materyał naukowy dla historyków sztuki i szerszej publiczności, znajdzie pomieszczenie w ogromnym gmachu poszpitalnym, mieszczącym około 60 sal o doskonałem oświetleniu i wielkich rozmiarach. Plan na przebudowę tego budynku poszpitalnego na Muzeum Narodowe wykonał krakowski architekt p. Jan Zawiejski. Skoro na wzgórzu wawelskim utworzonem zostanie w poszpitalnym gmachu wspomniane Muzeum Narodowe, będą wtedy Sukiennice krakowskie na Rynku mieścić w swoich salach tylko obrazy wyłącznie współczesnej sztuki polskiej.

W drugim budynku, dawniej przeznaczonym dla rekonwalescentów, obok baszty t. zw. złodziejskiej, projektowane jest umieszczenie Archiwum grodzkiego, obok zaś już w budynku polskim z XIV wieku, znajdzie miejsce Archiwum miejskie, nadto w dalszych budynkach polskich ku muzeum dyecezyalnemu ma być umieszczone polskie Muzeum Ludoznawcze. Drobne pokoje nadają się doskonale na umieszczanie wnętrza chat chłopskich.

Główny zewnętrzny podworzec zamkowy przedstawia dzisiaj nasyp z czasów austryackich; zasypano go rumowiskiem z całej ilości budynków polskich, które na podworcu tem istniały, by wyrównać różnicę poziomu i nie wywozić rumowiska.

Pracy tej destruktywnej zawdzięczać będziemy wkrótce, że przy badaniu terenu tego podworca odkryje kraj wszystkie dawniej istniejące tam polskie budynki w planach ich cokołów, a może też znajdą się i piwnice pod dawniej istniejącymi kościołami św. Jerzego i św. Michała.

Prace restauracyjne Wawelu rozłożone są na szereg lat. Kraj nasz jednak wziął sobie za zadanie, by pomimo wielkich kosztów do końca przyszłego roku ukończoną została restauracya krużganków wewnętrznego podworca zamkowego, oraz by nad całym zamkiem królewskim dawna, z 18 wieku pochodząca drewniana więźba dachowa zastąpioną została konstrukcyą żelazną, krytą dachówką, by gmach ten ubezpieczyć na zawsze od pożaru, a tyle już tych pożarów niszczyło zgromadzone wewnątrz najcenniejsze zabytki sztuki. Pod tą konstrukcyą dachową przywróconym będzie na całym zamku gzyms kamienny według dawnych śladów oraz drobne okienka strychowe, którym Austryacy nadali zupełnie inną formę. Z prac tych wykonane będą do końca tego roku trzy czwarte części. W przyszłym roku wyrestaurowanym będzie fryz krużganków drugiego piętra w tej samej rozciągłości, jak na skrzydle zachodniem krużganków, który do tej chwili zasłonięty jest jeszcze tynkiem. Również w przyszłym roku rozpocznie się restauracyę fasad zewnętrznych zamku, odnowione będą według odnalezionych śladów okna, które się zachowały i przywrócone te, których obramienia Austryacy usunęli.

Projekta centralnego ogrzewania są gotowe jakoteż i wiele szczegółów, odnoszących się do restauracyi wewnętrznej dekoracyi zamku.

W tym roku też wykonaną zostanie restauracya baszty sandomierskiej, przytykającej do dawnego szpitala, na Muzeum Narodowe projektowanego; inne baszty odnowione będą w przyszłości.

Powoli, ale stale odzyskuje tedy nasz zamek swoją dawną wspaniałą szatę królewską.

Kronika.

Kraków, sobota 19 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Juliusza m. i Maryana w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 36; zachód o godz. 6 m. 52; długość dnia godzin 14 min. 16.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurno. Nieco cieplej. Niestała pogoda.

Teatr miejski imienia Słowackiego: Zamknięty.

Teatr ludowy w parku Krakowskim: Premiera komedyi Aleks. hr. Fredry: „Gwałtu co się dzieje“.

Salon Powszechnego Związku artystów malarzy i rzeźbiarzy (Mały Rynek l. 6 I p.) od godz. 9—11 i od 3—6. Wstęp wolny.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Nowy dyrektor rządowego seminaryum żeńskiego w Krakowie. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował dyrektora seminaryum nauczycielskiego męskiego w Nowym Sączu Józefa Dobrowolskiego dyrektorem seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie.

Z teatru miejskiego. Sezon teatru miejskiego w Krakowie rozpocznie się w sobotę 26 b. m. Na pierwsze przedstawienie daną będzie wspaniała „Noc listopadowa“ St. Wyspiańskiego. Zapowiedź wznowienia „Nocy listopadowej“ przyjęła z zadowoleniem publiczność przejezdna, która nigdzie poza kordonem niema sposobności ujrzenia tej pięknej i podniosłej sztuki. Że jednak dla publiczności krakowskiej „Noc listopadowa“ nie przestała być sztuką atrakcyjną, świadczy o tem okoliczność, że przedstawienie jej w dniu 26 sierpnia będzie czterdziestem z rzędu.

Z rozpoczęciem sezonu wchodzi na nowo w życie rygor zamykania drzwi od widowni z chwilą rozpoczęcia każdego aktu. Rygor ten przyjęty w swoim czasie z powszechnem uznaniem, przestrzegany będzie dla dobra sztuki z całą stanowczością.

Kasa zamawiań teatru miejskiego. Z dniem 21 b. m. kasa zamawiań przeniesioną zostanie do specyalnie na ten wyłącznie cel urządzonego lokalu przy Placu Maryackim w domu p. Czyncieła l. 9 (telefonu nr 1007). Dyrekcya uprasza publiczność tę, która w zeszłym sezonie rezerwowała sobie stałe bilety na premiery, aby zechciała wcześniej zgłosić się z zapowiedzią, iż dane bilety życzy sobie i na bieżący sezon nadal zatrzymać. — Kasa zamawiań bilety zamówione obowiązaną będzie zatrzymać do środy wieczór każdego tygodnia, poczem będą sprzedane.

„Teatr Nowości“. Dziś zaczynają występy amerykańska tancerka Barb D'Erry, która między innemi tańczyć będzie taniec t. zw. „Joup calotte“, oraz M. Henry, ekwilibrysta. Wystąpią także siostry Lewandowskie i japońscy czarodzieje.

W pałacu sztuk pięknych w Krakowie wzbogaciła się kolekcya obrazów posła Włodzimierza Tetmajera piętnastoma nowemi studyami z Bronowic, tudzież obrazami córki artysty panny Jadwigi Tetmajerówny.

W bieżącym tygodniu zakupiono na wystawie obrazy: Stanisława Fabijańskiego „Żółte kwiaty“, studyum Jadwigi Tetmajerównej p. t. „Żniwo“ i Józefa Krasnowolskiego „Na łące“.

Nowe podwyższenie cen cukru. Ciągłe fluktuacye, którym podlegają u nas ceny cukru, a które wywołują wrażenie, jakoby ceny te wahały się w obie strony — w wyniku swoim jednak mają stałą tendencyę do wzrostu. Tak było i z niedawną zniżką cen cukru, kiedy to cena jego spadła do 80 i 84 hal. za kilogram; trwało to jednak niedługo, bo wkrótce cena ta podniosła się do 88 hal. za kilogram zwykłego kostkowego i 92 hal. krystalicznego, a w ostatnich dniach detaliczne handle krakowskie zaczęły już sprzedawać cukier po 92 hal. i 1 K za kilogram. Jeżeli porównamy te ceny z cenami np. z przed trzech, czterech lat, kiedy cukier kostkowy kosztował 64 hal. kilogram, to przekonamy się, że w ciągu tego krótkiego okresu czasu cena cukru stała się $1^1/_2$ wyższą, paralelnie zresztą do innych artykułów żywności.

Drożyzna mieszkań, drożyzna mięsa, drożyzna chleba, drożyzna cukru, wreszcie zapowiadająca się najgroźniej już teraz drożyzna ziemniaków, albowiem tegoroczne zbiory wskutek długotrwałych upałów i suszy są bardzo marne — oto szereg klęsk, gniotących już lub grożących dopiero bezbronnemu wobec nich zupełnie obywatelowi Krakowa. Zareaguje on na nie napewno, jak zawsze do tej pory, tylko — zaciśnięciem pasa na żołądku, którego elastyczność równoważy u niego zupełna nieelastyczność budżetu, nie mającego zgoła tendencyi do wzrostu.

„W Krakowie praca bardzo ciężka“. Jak donosiliśmy wczoraj, aresztowany został pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi dezerter wojsk austryackich podoficer Bogusław Kousel, pochodzący z Moraw. Jest on Czechem, po polsku nie umie wcale, po rosyjsku mówi bardzo słabo. Kiedy go w policyi pytano, do jakiej należy narodowości, odpowiedział, że jest dobrym Polakiem, tylko po polsku nie umie. Przyznał się, że do Krakowa wysłał go warszawski sztab generalny i dał mu wyczerpujące instrukcye. A kiedy go zapytano w policyi, dlaczego go do Krakowa wysłano, skoro nie zna języka tutejszej ludności, odpowiedział, że nikt nie chce obecnie jechać do Krakowa, bo „w Krakowie jest bardzo ciężka praca, zaraz aresztują“ i pomimo, że — jak zeznał — bardzo dobrze sztab wojskowy w Warszawie płaci szpiegom, nie ma wielu ochotnych kandydatów.

Zaprzysiężenie. Wczoraj jako w dniu urodzin cesarskich odbyło się w szkole kadeckiej na Łobzowie przy licznym udziale publiczności i dygnitarzy wojskowych zaprzysiężenie i mianowanie kadetów, oraz przydzielenie ich do pułków.

Zabójstwo. We wsi Kościelniki zaszedł we czwartek smutny wypadek. Sąsiedzi, Antoni Ruchała i Franciszek Warchał, gospodarze z Kościelnik, pokłóciwszy się o miedzę, porwali za biczyska. — W bójce ugodził Ruchała tak silnie Warchała biczyskiem, że Warchał w trzy godziny potem skonał. Ruchała, bojąc się aresztowania i następstw swego czynu, zbiegł. Przez całą noc z czwartku na piątek ukrywał się po lasach i polach, aż wczoraj, zabezpieczywszy sobie obronę, zgłosił się na inspekcyi policyi pod „telegrafem“. Tu opowiedział cały fakt; usprawiedliwiał się, że działał pod wpływem złości, a że nie chciał zamordować, najlepszym dowodem używanie biczyska w czasie bójki. Zabójcę po przesłuchaniu zamknięto w aresztach.

Katastrofa automobilowa. We środę wracali z Zakopanego automobilem pp. Lenert, dr Rappaport i dr G. Praetzel. We wsi Krzeczowa automobil wpadł z powodu defektu w kierownicy na słup telegraficzny i wywrócił się; siedzący w nim zostali wyrzuceni na zagony, ale na szczęście wyszli cało. Tylko dr Praetzel odniósł poważniejsze obrażenia.

Bójka. W szynku Gerwusa przy ulicy Podzamcze powstała wczoraj sprzeczka między trzema żołnierzami od trenu a rybakiem Kazimierzem Justyniakiem i ceglarzem Janem Łabędziem. Powody sprzeczki nieznane. Sprzeczka zamieniła się niebawem w bójkę, w trakcie której Justyniak, dobywszy noża, zranił nim jednego z żołnierzy, nazwiskiem Zegarmistrza, w lewą rękę. Kres bójce położył policyant, który, przyaresztowawszy obu „cywilów“, odprowadził ich pod „telegraf“.

Pruski szpieg w Galicyi. „Goniec Wielkopolski“ zamieszcza pod tytułem „Szpieg!“ następujący artykuł:

W Królewcu wychodzi pismo, p. t. „Pruski przyjaciel ludu“, przeznaczony wyłącznie do celów wynarodowienia Mazurów. Pismo to, operujące najwstrętniejszemi środkami, rozrzucane jest bezpłatnie masami wśród ludu polskiego na Mazowszu pruskiem, aby go usposobić wrogo przeciwko wszystkiemu, co polskie, a wmówić weń, że ze strony konserwatystów pruskich czeka go przyszłość, jeżeli się zniemczy. Redaguje tego ogłupiciela ludu blisko 90-letni pozasłużbowy superintendent Gerss, który nie mając następcy, posługuje się niejakim Jakóbem Rachelinsem Labanowem, mieszkającym rzekomo w jańsborskich lasach (na Mazurach). Ten Rachelius pluje wprost na polskość w „Pruskim przyjacielu“, a jest najpospolitszym oszustem.

Jak pisze teraz „Mazur“, ów Rachelius Labanow jest szpiegiem, nazywa się Michał Kapuściński i mieszka nie w jańsborskich lasach, lecz w Galicyi. Adresować każe do siebie: Michał Kapuściński, Mogiłki pod Rajską Górą per Swoszowice.

Szpicel ten w liście, wystosowanym także i do wydawcy „Mazura“, przedstawił się jako gorący Polak, prosił o nadsyłanie mu bezpłatnie książek, a odwoływał się na adwokata krakowskiego dra Filimowskiego, jako rzekomego swojego przyjaciela.

Czy ten Michał Kapuściński mieszka, jak pisze, w Mogiłkach pod Rajską Górą — jest rzeczą wąt-

piłwą; w każdym razie pod tym adresem odbiera przesyłki.

Ten szpicel ma być podobno upatrzony na następcę starego Gerssa — i w tym celu chcą go ściągnąć z Galicyi do Królewca, bo nikogo innego nie mogą dostać do nędznej roboty antipolskiej.

Wartoby się dowiedzieć bliższych szczegółów o owym Kapuścińskim, aby jego szpiegowską robotę módz uniemożliwić. — Jeżeli ten człowiek w tym kierunku uprawia nikczemną robotę, to i w innym kierunku zdolny jest szpiegować. Dlatego zwracamy uwagę rodakom naszym w Galicyi na tego niebezpiecznego ptaszka.

32 jubileuszowe śluby. Z Łodzi donoszą: W kościele N. P. Maryi na Starem mieście ks. Gniazdowski pobłogosławił 32 pary małżeńskie, które obchodziły 50-letni jubileusz pożycia.

Zabobon. Z Łodzi donoszą: We wsi Łagiewniki Małe rozegrała się ciekawa scena na tle zabobonu. Właściciel tamtejszy Antoni Budziarski wzniósł około swej zagrody płot, a że wykończył go akurat w dzień św. Marka, więc sąsiedzi, a głównie sąsiadki kumoszki, poczęły przepowiadać, że będzie źle.. I rzeczywiście zło przyszło w postaci suszy, która zaczęła trapić na dobre. Nadomiar złego gdzie niegdzie spadły deszcze, a w Łagiewnikach ani kropelki. Rozumie się, winien temu płot, bo św. Marek obrażony, że nie uszanowano jego dnia, wstrzymuje chmury. To też onegdaj, skoro niebo zasłoniło się ciężkiemi chmurami, właścianie postanowili płot zburzyć, bo nuż znowu wstrzyma chmury. I rzeczywiście płot rozebrali do ostatniego kawałeczka, a deszcz lunął jak z cebra. Padał wprawdzie i gdzieindziej, ale nikt tego nie może wytłómaczyć zabobonnym włościanom, wierzącym święcie, że płot, nie w porę postawiony, był jedyną przyczyną suszy.

Samobójstwo wydalonego dyurnisty. Z Pragi telegrafują: Wczoraj w południe w biurze sekretarza niemieckiej sekcyi krajowej rady kultury, u radcy ces. Hergela zjawił się wydalony niedawno z tego biura dyurnista Adolf Nusko i zapytał, czy wydalenie jest nieodwołalne. Na odpowiedź: tak, wydobył rewolwer, i pobiegł do biura prezydenta sekcyi, Zulegera, zadając mu to samo pytanie. Gdy Zuleger odpowiedział, że wydalenie nie może być cofnięte, Nusko ponownie dobył rewolweru. Zuleger rzucił się na młodego człowieka i chciał mu wyrwać broń z ręki, te mu się jednak nie udało i Nusko, zwróciwszy broń ku sobie, wpakował sobie trzy kule w piersi, poczem padł. Zuleger zawiadomił natychmiast policyę. W ciężkim stanie odwieziono Nuskę do szpitala. Według dotychczasowych dochodzeń nie planował on zamachu na Zulegera.

Krwawy napad bandycki. Pod Brześciem Litewskim napadło wieczorem o godzinie 9 trzech bandytów w maskach na dom pachciarza Auszla Wakermana. Gdy zażądali pieniędzy, a pachciarz odmówił wydania, zadźgali go nożem na śmierć. — Następnie zranili ciężko jego żonę i córkę. Brat pachciarza uciekł przez okno. Bandyci zabrali kilkadziesiąt rubli i uciekli. Zabity pachciarz pozostawił 9 dzieci.

Swiętokradztwo. Z Helsingforsu donoszą: We wsi Kokkari z kaplicy prawosławnej nieznani sprawcy wynieśli starożytne obrazy i porozwieszali je na płotach i drągach. Wiele z obrazów jest rozbitych.

Zmarli.

Ks. Klemens Józef Panasiński, prałat i szambelan papieski, obrządku gr.-kat., kapelan w zakładzie kulparkowskim, zmarł wczoraj w 79 roku życia w Kulparkowie. Ś. p. ks. Panasiński, były ksiądz unicki pod zaborem rosyjskim, wygnaniec w gubernii tomskiej, był gorącym Polakiem.

Gwiaździste niebo.

Poeci nazwali gwiaździsty strop nieba „skarbcem Boga“ i słusznie, gdyż gwiazdy są rzeczywiście klejnotami firmamentu — niezmiernym skarbem, rozsianym w przestrzeni, z którym nawet wszystkie skarby królów z bajki nie mogą iść w porównanie. Patrząc w nocy na migotliwy połysk gwiazd, zdumiewamy się bardziej bezmiarem tych dyamentów, rubinów i szafirów, niż ich niezbadaną tajemnicą. Oko nasze ginie w strumieniach i potokach światła, kto zaś przy pomocy tego czarodziejskiego klucza, jakim jest teleskop, otworzy tajemnicze wrota, dzielące nas od nieskończoności, tego ogarnia pełen podziwu lęk niemal na widok tego przepychu i majestatu. Oto w ciemnych przestrzeniach wyczarowują szkła lunety całe legiony gwiazd rozsianych gęsto tuż obok siebie. Od naszej ziemi są one nieskończenie oddalone i tworzą systemy, większe i mniejsze od naszego systemu ze słońcem na czele.

Owe słabo świecące obłoczki, mgiełki, o których dopiero teleskop i spektroskop może nam cośkolwiek powiedzieć, to grupy mnogich gwiazd, tłoczących się na małym skrawku nieba. W rzeczywistości jednak jedną od drugiej z tych gwiazd dzielą może miliony mil. Promień światła z tych obłoczków, który w sekundzie przebiega drogę 300.000 klm., by donieść nam wieść stamtąd, wędruje na ziemię nieraz setki, a może tysiące lat.

Dawniej uważano i mgły kosmiczne, owe „kolebki i groby światów“ za gęsto stłoczone grupy gwiazd.

Lecz niezbyt daleko sięgający wzrok człowieka przedłużył teleskop, potem spektroskop, matematyka zaś sięga tam, gdzie teleskop nawet nie sięga. I oto przy pomocy rachunku odkryto, że w gromadach gwiazd poszczególne ciała niebieskie poruszają się odosobnione i obracają dokoła wspólnego ośrodka. Możliwe, że kiedyś słońca w tych kompleksach światów spadną na siebie i na końcu swego kosmicznego bytu wrócą znowu do formy mgły, z której ongiś powstały. — Gromady gwiazd są nierównomiernie porzucone po niebie. Gdzie są mgły kosmiczne, tam nie znajdujemy wcale, lub mało mało tylko gromad gwiazd i odwrotnie; najwięcej ich jednak jest na południowej stronie nieba w pobliżu drogi mlecznej. Tam, pomiędzy Koroną, Strzelcem i Skorpionem widzimy ich całe mnóstwo, rozumie się — przez szkła. Niektóre z tych wysp świetlnych są okrągłe, jedne wydłużone, niektóre mają promieniste wyskoki. Na wielu z nich widać jakby ciemne kanały, lub wyspy. Dokoła gromad gwiazd znajdujemy nieraz również owe charakterystyczne przestrzenie zupełnie pozbawione gwiazd, które świadczą o gwałtownych przewrotach we wcześniejszych fazach rozwoju gromady.

Wiele usług w badaniu gromad gwiezdnych oddała fotografia. Ona to pokazała nam, że w gromadach tych jest wiele gwiazd podwójnych i zmiennych. Spostrzeżenie to uprawnia nas do przypuszczania, że podwójne gwiazdy są regułą, pojedyncze zaś słońca — a więc i nasze — należą do wyjątków.

Odbitka fotograficzna mówi nam też, że słońca, tworzące taką gromadę, są równe prawdopodobnie co do wielkości. Płytka fotograficzna zdradza jeszcze jedną tajemnicę: oto wiele gromad gwiezdnych wykazują spiralną strukturę, którą znajdujemy też u mgieł kosmicznych.

Do gęsto rozproszonych gromad gwiazd należą też i Plejady. Nieuzbrojone oko już rozróżnia w nich siedm do dziesięciu jasnych gwiazd. Astronom Mädler przypuszczał, że Alcyone, największa z Plejad, jest centralnem słońcem, — a więc centrum całego widzialnego wszechświata. Nowsze jednak badania wykazały, że takie centralne słońce jest we wszechświecie zbyteczne. Dokoła Plejad istnieją mgławice kosmiczne, które z temi słońcami pozostają w fizycznym związku.

W konstelacyi Pegaza znajdujemy kulistą gromadę gwiazd, odkrytą jeszcze w roku 1745. Podobną widać w Centaurze, gdzie naliczono do 6000 gwiazd.

Do najosobliwszych i najregularniejszych gromad należy mgławica Andromedy, która nie jest jednak mgławicą, lecz nieskończenie oddaloną gromadą gwiazd. Fotografia wykazała, że budowa tej gromady jest olbrzymią linią spiralną. W r. 1885 zajaśniała w pośrodku niej „nowa“ gwiazda, którą spostrzegł najpierw Ernest Hartwig. — Żaden teleskop nie zdołał jeszcze tej mgiełki rozszczepić na poszczególne gwiazdy. Spektroskop jednak wykrył z całą stanowczością, że jest to gromada gwiazd, nie zaś mgławica. Astronomowie przypuszczają, że mgła Andromedy należy jeszcze do systemu naszej drogi mlecznej, lecz w najnowszych czasach powstała hypoteza, że mgławica ta jest sama dla siebie całą drogą mleczną i że system ten jest o wiele większy od naszego!

Tu ustają już wszelkie kombinacye, tu kres wyobraźni i nie pozostaje człowiekowi nic więcej, jak tylko ukorzyć się przed majestatem przyrody.

Milczenie — złoto.

Jednym z najbardziej pomocnych, wiodących do panowania nad sobą środków, jest niewątpliwie milczenie. Nietylko z tego względu, że milczenie sprzyja spokojnemu myśleniu, lecz i dlatego również, iż jest najtrudniejszem i najbardziej skutecznem ćwiczeniem w zakresie panowania nad sobą i władzy ducha nad światem zewnętrznych ponęt i przeszkód.

Najpierwszym środkiem, za pomocą którego człowiek oddziaływa na wszelkie zaczepki i napaści zewnętrzne, są narzędzia głosowe. Zakłócony i podniecony organizm przez nie wybucha. Milczenie jest dla tego najsilniejszem zwycięstwem ducha nad żądzami naturalnemi. Milczenie jest początkiem wyzwolenia od potężnej władzy świata zewnętrznego. Człowiek się uczy uniezależniać swą mowę od wszelkich pobudek zewnętrznych i czynić ją narzędziem swego głębokiego, spokojnego rozmysłu. Tę kształcącą i kojącą własność milczenia miał także Tomasz à Kempis na myśli, mówiąc: „Milczenie ust naszych jest potężnym środkiem do osiągnięcia pokoju serca“.

Zacząć od tego, aby módz spokojnie i życzliwie wysłuchać sprzecznego z naszem zdania, zbadać je głębiej, dowiedzieć się jego dziejów i wywodów, nie zaś chcieć je natychmiast atakować i obalać. Czynić to nie dlatego, aby o niem na zawsze zamilczeć, tylko, aby po dokładnem wysłuchaniu wystąpić przeciwko niemu i wystąpić tak, aby zwyciężyć i przekonać. Lecz jakżeby się to dało zrobić bez bezstronnego wysłuchania uprzednio przeciwnika? Przekonać możemy tylko tego, czyje dowody istotnie i bezstronnieśmy przeniknęli.

Albo może sami zostaniemy przekonani?... Kto nie potrafi słuchać bez natychmiastowego zaprzeczenia, pozostanie na zawsze ciasnym krótkowidzem. Nieraz też dzięki milczeniu dochodzimy do wniosku, że mamy do czynienia z osobami, którym brak pewnych stron doświadczenia życiowego, bez których najbardziej przekonywujące słowa przejdą bez wrażenia. Często, milcząc, poznajemy, iż w poruszonem zagadnieniu nie rozumowe dowodzenie, tylko przykład praktyczny potrafi zachwiać upór przeciwnika. I wreszcie jakże często spotykamy osoby gadatliwe, które poważna odpowiedź usposabia jeszcze śmielej, i które tylko przez grzeczne, współczujące milczenie mogą być doprowadzone do właściwego oceniania siebie samych — o ile w ogóle są jeszcze zdolne do wyrobienia.

Szczególnie pilnie się trzeba ćwiczyć w tem, co się zowie dyskrecyą — w bezwzględnem milczeniu o zawierzonych nam tajemnicach, albo faktach, które doszły do naszej wiadomości tylko w drodze szczególnego zaufania, wyjawienie których sprawiłoby innym zmartwienie, a nawet by im zaszkodziło, lub postawiło w błędnem świetle. Nic dziwnego, że do osób prawdziwie dyskretnych żywimy bezgraniczne zaufanie gdyż dają one jeden z największych dowodów prawdziwej karności wewnętrznej.

Powszechna gadatliwość, pragnienie stania się zajmującym, popisania się dowcipem — skłaniają nas nieraz aż nazbyt łatwo, niestety, do wyjawienia rzeczy, które w żadnym razie do nas nie należą. Dla miłej pogawędki łamiemy serca i niszczymy całe losy.

Później o takich ludziach się mówi. nie można im nic powierzyć! Słusznie, i więcej jeszcze powiedzieć można. Sądzić trzeba, iż osoby takie nie mają wogóle poważnego poczucia odpowiedzialności wewnętrznej, ani też władzy nad samymi sobą, nie mogą się sprzeciwiać wpływom zewnętrznym i okolicznościom.

Z małego nieraz się wnioskuje o wielkiem: wiemy bowiem, jak bardzo właśnie w moralności wszystko wielkie polega na silnem wyrobieniu w rzeczach małych. Kto chce się stać człowiekiem „zaufania godnym“, powinien pracę nad sobą zacząć od ćwiczenia się w milczeniu.

Ćwiczenie to można ułatwić i przyspieszyć, jeżeli nie będziemy czekać tylko na przygodną sposobność. gdy nam powierzą tajemnicę, lecz starać się czasami jakąś wiadomość, która pali nam język, spokojnie przełknąć, a przedewszystkiem w uwagach o sprawach osobistych ludzi, nas otaczających, być jak najpowściągliwszymi.

Dla wyrobienia w sobie męskości mało jest skuteczniejszych i bardziej rozwijających prawdziwą godność męską środków nad energiczną walkę z gadatliwością i niema mocy, bardziej niezbędnej i stosownej do najgłębszej nawet kobiecości, nad połączenie zdolności mowy z miłością i rozwagą!

Istnieją przytem nie tylko z zewnątrz, ale i z wewnątrz. silne pokusy do nieopatrznej mowy, a zarazem znakomite sposobności do samowychowania, a mianowicie: przyjemność dowcipkowania i żartowania, które pochodzą z dostatniego i wygodnego życia, złośliwości, chętki do śmiania się, lub z próżnującej wyobraźni. To skłania nas nieraz do powiedzenia czegoś, co przez lepszą część naszego sumienia potępionem bywa.

Wdrażanie się w zamilczanie takich dowcipnych pomysłów i humorystycznych obrazów bardzo jest trudnem, ale i owocnem ćwiczeniem woli i tem pożyteczniejsze dla charakteru, im więcej zużytkujemy to dzielnie wywalczone milczenie na to, aby się uważnie przyjrzeć naszemu dowcipowi.

Przekonamy się wówczas, ile chęci wywyższania się osobistego, a poniżania innych, ile lekkomyślności i pragnienia przypodobania się kryje się zazwyczaj w każdym dowcipie; jak bardzo się burzy przez to w sobie i w innych subtelne uczucie miłości bliźniego. I wreszcie ileż przerażającej brutalności i szyderstwa ujawnia śmiech słuchaczów, sprawiając, iż tknięty wewnętrznem, nagłem światłem człowiek ze szczerym żalem woła: o czemuż nie przemilczałem — po trzykroć błogosławione niech będą usta!

Jakże więc skuteczną szkołą kształcenia woli i miłości jest wielka sztuka milczenia i jak potężnym przyczynkiem do prawdziwie owocnych słów i czynów.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 18 sierpnia.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya i kawiarnia na miejscu): inż. Maks. König z Poznania, inż. Stefan Kamiński z Warszawy, inż. Emeryk Hanicki z Borysławia, Dolfa v. Salm, M. Klappholtz z rodziną z Wiednia, prof. Orestes Handjak, S. Perlberger z Tarnopola, Bogusława Schmidtowa, Zdenka Mikolaszkowa z Hronowa, Alojzy Rückert z Boskowicy, S. Gottesman z rodziną z Brodów, Wanda Dzierzyńska z córką z Łańcuta, Fryderyk Löhn z żoną z Radowca, Józef Piularz z Piasków Wielkich, Ferdynand Ryski z Mielca, Zyg. Eiferman, Malwina Buchsbaum z Wiednia, Kazimierz Wolniewicz z Oleszy, Zygmunt Engelsman z Bielska, Józef Brawada z Wieruszowa, Helena Grabowska z Sanoka, Zofia Popielowa z Warszawy, X. Andrzej Zając z Gierałtowa, Edward Wallisch, Michał Balas ze Lwowa, Antoni Strutyński z Jaworzna, Hugo Denweich z Laura Huty.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): Lia Adam Arusss, J. Axelrad z Wiednia, Marya Krzyżanowska z Kielc, Jan Długoszewski z żoną z Kalwaryi, Mieczysław Lasocki z żoną z Król. Pol., Adam Gwojdziński z Gostyń (Prusy), dr Józef Sukowski, Marya Sukowska z Grybowa, Wojciech Raczyński z Warszawy, Maksymilian Begleiter z żoną z Sambora, rej. Wacław Odechowski z gub. kaliskiej, dr Tad. Stan. Grabowski z Dobromila, Ludwik i Stanisław Bilscy z Bytomia, Feliks Kaucz z Warszawy, X. A. Jarochin z Podegrodzia, Zygmunt Piechowski z Prosznic, Jadwiga Herdan z siostrą Korzeniowską z Warszawy, Konrad Kaim z Zakopanego, prof. Herman Künzl z Nieder-Aclersbad (Czechy), Ferdynand Junger z żoną i matką z Nowego Jorku.

HOTEL SASKI: hr. Z. Łoś ze Lwowa, hr. J. Michałowski z Dobrzechowa, E. Kondratowicz, M. Łukaszewicz z Warszawy, S. Bochdanowicz z Lublina, J. Śmiałowski z Chorcśnicy, J. Aleksandrowicz ze Stanisławowa, dr E. Mielewski, dr M. Szarota z Warszawy, G. Junuszkiewicz z Kielc, A. Giżycki z Kijowa, X. Rimpe z Wiednia, W. Bielski ze Lwowa, M. Głowacka z Ostrowic, M. Stojowska z Dyjamentów, J. Jarosz z Chorzelowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 sierpnia. Losy: a) procent.: Austryackiego zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 294·—. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 280·65. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 308·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 248·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 125·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 36·60. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 532·—. Clary 40 złr. m. k. 145·—. Palffy 40 złr. 98·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 86·—. Palffy 40 złr. m. konw. 178·—. Czerw. krzyża austr. tow. 10 złr. 70·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 47·60. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 72·—. Salma 40 złr. m. 250·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 249·05. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 250·55. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 520·—.

Paryż, 18 sierpnia. Renta 3-pro. 94·72. Mąka 32·20.

Wiedeń, 18 sierpnia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 657 25, węg. Zakł. kred. 850 60, Anglobanku 339 —, Unionbanku 628 —, Länderbanku 545 —, Bankverein 548 —, Bodencredit 13 10, Galic. Banku hipotecznego 692 —, Akcye praskiego banku kredyt. 724 —, Kolei państwowych 743 75, kolei południowej 123 50, kolei północnej 51 10, kolei Czerniowieckiej 558 —, Alpiny 839 —, Rima Muranyi 693 —, Praskiego Tow. żelaznego 27 53, Fabryki broni 765 —, Akcye tureckie tyt. 324 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 798 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 92 10, Austr. renta koron. 92 10, Węgier. renta koron 91 10, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 85, 4% Listy Banku hip. 93 30, 4¼% Listy Banku hip. 99 50, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 92 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 55, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 92 80, 4% Pożyczki m. Lwowa 83 90, 4% pożyczka m. Krakowa 93 50, Losy tureckie 251 —, Marki 117 43, Ruble 254 —, Rosyj. pożyczka 103 65, Skoda 675·50, Powsz. B. depoz. 548·—.

Wiedeń, 18 sierpnia. Cukier 32·00—32·10; 32·10—32·20 słabszy. Spirytus i nafta niezmienione.

Usposobienie: Po przebiegu bez ochoty, na lepszą zagranicę dosyć silne.

Berlin, 18 sierpnia. — (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 205·75; Austr. kolej państw. —·—; Disconto 185·—; Tow. handlowe 169·37; Warszawsko-wiedeńskie 2 8·50; Losy tureckie 173·75; włoskie —·—; Noty austr. 85·30; Wiedeń krótki 85·10; Noty rosyjskie 216·45; Nowy Jork —·—; 4½ polsk. listy zastawne —·—; Ameryk. noty 420·25; 3% pruskie konsole 83·30; Lombardy 24·—; Reichsbank 144·—; Packetfahrt 132·50; Warszawa krótkie —·—.



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 169.
4 187 0

SALON SZTUKI
w salach magazynu fortepianów firmy:
B. Gabryelska
Rynek główny 35 (Krzysztofory).
Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.
Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.
W niedzielę i święta zamknięty.
3971 **Wstęp bezpłatny.** 79 0
Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy

w Gimnazyum
prywatnem męskiem
prof. Stan. Jaworskiego
rozpoczęcie się nauka szkolna dnia 11 września. Zakład posiada prawa szkół publicznych. — Liczba uczniów ograniczona. 5836 4 14
Rynek 17.

Hygieniczne kolacye jarskie:
Pierożki, kluseczki, mleko kwaśne z ludo z ziemniaczkami lub z kaszą, jarzynki, opiekanki jarskie, potrawy jajeczne i legumny słodkie; **Śniadania** od godziny 7-mej rano: Kawa, herbata, mleko, kakao, jaja — kompletne śniadania szwajcarskie. — Podwieczorki od godziny 4 po połud.
Kuchnia Jarska „Przyroda“
Kraków, ul. św. Krzyża 1, 7 (róg Mikołajskiej).
Czytelnia pism oficie zaopatrzona. 183 30 0

Książki na lato
wysyła w praktycznych, specyalnych skrzynkach
Czytelnia naukowa i beletrystyczna
w Krakowie, ul. św. Jana l. 4.
Wydane świeżo katalogi zawierają ostatnie nowości polskie, francuskie, niemieckie i angielskie. Katalog ogólny 1·30 K, beletrystyczny 1 K, naukowy 60 h. wraz z przesyłką. 21 29 0

Skład komisowy
dywanów, chodników, portyer, firanek, stor, materyj, tapet itp.
firmy Filip Haas i Synowie
pod kierownictwem
JÓZEFA SPERLINGA
został z dniem dzisiejszym otwarty
w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej l. 7, I. p.
Ceny oryginalne fabryczne. 250 3 3 **Ceny oryginalne fabryczne.**

21 52 3

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie
PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A
Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: lisaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, sanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, niedokrwistości, zaniku, ale mianowicie w trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.
PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Z powodu przebudowy
ładny portal tanio do sprzedania. — Zgłoszenia pod **3333** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6090 2 2

Profesor
gimnazyalny przyjmie kilku uczniów na mieszkanie i ścisłe korepetycye. Zgłoszenia: **F. M. G.** poste restante **Kraków**, za okaz. kwitu ins. 6042 3 3

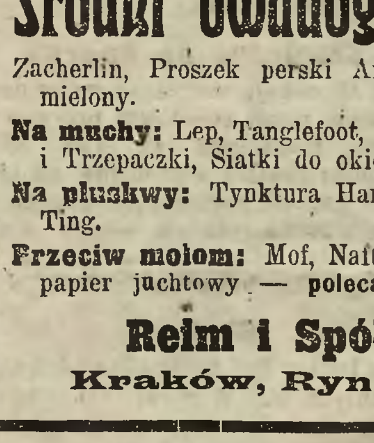
Do sprzedania
koń 5 letni i powozik. Ul. św. Filipa 18. 5944 4 4

Anna Palkajowa
wdowa po krawcu, matka dwojga małych dzieci, znajdując się w nędzy, błaga o jakiekolwiek wsparcie, Zwierzyniec 191. 249 3 0

Maturzysta
gimnaz., zdolny korepetytor, poszukuje lekcyj. Zgłoszenia: Kraków, Rakowicka l. 13, u p. Kozłowskiej. 243 2 0

Wychowanka lwowskiego zakładu dla ociemniałych gra na fortepianie do tańca podczas zabaw w domach prywatnych. — Adres: pp. Mleko, Grzegórzki 1. 10. 224 16 0

Środki owadobubne!!!



Zacherlin, Proszek perski Andela i Boraks mielony.
Na muchy: Lep, Tanglefoot, Papier, Trzaski i Trzepaczki, Siatki do okien.
Na pluskwy: Tynktura Hartmanna, Ting-Ting. 5120 4 0
Przeciw molom: Mof, Naftalina, Fuchsol, papier juchtowy — polecają najtaniej
Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37.

Skład piwa karwińskiego
Kraków, Dietlowska 89 (Tel. 431).
poleca swoje wyśmienite piwa beczkowe i flaszkowe
240 14 15

Zakład pogrzebowy „Concordia“
JANA WOLNEGO
Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr. 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich.
W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.
11 190 0

Założony w r. 1872



Zakład artystyczno-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH
Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.
wykonuje grobowcei pomniki, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz posiada wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu
161 113 300

Najlepsza, najtańsza i najsmaczniejsza herbata jest z marką **„Dzwon“**
¼ f. okruchów z herbat 70 hal.
¼ f. liściowej herbaty 1 kor.
¼ f. Ceylon. herbaty 1·50 hal.
u firmy — A. Lisowski
149 **„Fortuna“** 29 25 0
Kraków — Sukiennice 25.

Krawieczyznę
damską i bieliznę nową przyjmuje i samą wykonuje niedrogo. Wiktorya Podbielska. ulica Karmelicka 14, prawy parter, oficyna. 237 17 0

Sierotę dziewczynkę, 5 miesięczną, blondynkę, o ładnych, niebieskich oczach, dobrze zbudowaną, zdrową, można adoptować za zwrot kosztów utrzymania. Bliższe szczegóły lub zgłoszenia w sprawie adopcyi: Wincentyna Musiał, Kraków, Dajwór 5. 6073

ARTYSTYCZNE
skromne i wytworne
UMEBLOWANIE
Józef Sperling
Kraków, Dunajewskiego 7.
226 40 0